

Żydzi przeciw izraelskim piratom

31 lipca 2018

Przedwczoraj po południu izraelska marynarka wojenna zatrzymała i aresztowała płynący pod szwedzką banderą statek Al-Awda („Powrót”) z ładunkiem lekarstw dla palestyńskiej Strefy Gazy. Stało się to ok. 50 mil morskich od celu rejsu, na wodach międzynarodowych. Na pokładzie, oprócz ośmiu członków załogi, znajdowało się 14 pasażerów, razem 16 różnych narodowości. W tym Żydzi, którzy protestują przeciw izraelskiej blokadzie Strefy, trwającej już ponad 10 lat.

Ostatnią wiadomość przed izraelskim napadem wysłał ze statku Yonatan Shapira, były izraelski żołnierz, który od lat aktywnie sprzeciwia się zbrodniom Cahału: „Wszyscy wiemy, że za kilka godzin zaatakują nas izraelscy żołnierze. Transportujemy materiały medyczne, a naszym celem jest złamanie blokady Gazy. Sam statek jest przeznaczony dla rybaków ze Strefy. Zwracam się do żołnierzy, którzy przygotowują właśnie nielegalny akt piractwa: nie słuchajcie rozkazów!”. Jego apel nie został wysłuchany.

Rozpaczliwy brak lekarstw w Gazie, niewielkim pasku ziemi, na którym Izrael trzyma w zamknięciu 2 miliony osób, prowadzi do dużo większej tragedii, niż los załogi kolejnej Flotylli Wolności: od ośmiu lat izraelscy piraci już nie zabijają załóg. W 2010 r., kiedy zamordowali 9 osób, które próbowały nieść pomoc na statku Mavi Marmara, zrobiło się za dużo hałasu – teraz załatwiają sprawę po cichu. Po zbrojnym napadzie na Al-Awdę przewieźli wszystkich do Izraela, by ich oskarżyć o nielegalne przekroczenie granicy (z Izraelem).

Wśród aresztowanych jest m.in. Sarah Katz, członkini Francuskiego Związku Żydowskiego na rzecz Pokoju (UJFP), która też wystąpiła z apelem, do swego rządu: „Działanie piratów

burzy sumienie. Cisza społeczności międzynarodowej i szczególnie milczenie rządu francuskiego to prawdziwy wstyd, to zezwolenie dane izraelskim okupantom na bezustanne gwałcenie praw człowieka i prawa międzynarodowego.” Sarah Katz nie jest pierwszej młodości, ale chciała czynnie pomóc odciętym od świata Palestyńczykom „z miłości i szacunku do mego ojca, członka antyhitlerowskiego ruchu oporu”. Francuska ambasada w Tel-Awii odpowiedziała, że „nic nie może zrobić”, kobiecie odebrano środki komunikacji.

Al-Awda stanowi część szóstej już Flotylli Wolności. Żadnej, oprócz tej z samego początku blokady w 2008 r., nie udało się dotrzeć z pomocą dla Gazy. Po co więc taka syzyfowa praca? Nie pozostaje jej nic innego jak być formą krzyku o tragicznym położeniu i niesprawiedliwości, które dotyczą ofiary izraelskiego reżimu apartheidu. Na ten krzyk europejskie media, w tym polskie, z reguły zatykają uszy. A Żydzi protestujący przeciw faszyzacji Izraela, przeciw jego ultranacjonalizmowi, uchodzą za dziwadła, za marginalną mniejszość godną jedynie lekceważenia. Warto więc przypomnieć, że istnieją, że starają się podnieść swój głos niezgody, by ocalić coś, o czym wielu Izraelczyków jakby zapomniało.

Autorstwo: Jerzy Szygiel

Źródło: Strajk.eu